

**Jan Engelgard**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Jerzego Ptakowskiego analiza literatury historycznej w PRL na temat Narodowej Demokracji**

W zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się bardzo bogaty i cenny zasób archiwalny, zawierający dokumenty Stronnictwa Narodowego (SN) na Uchodźstwie. Został przekazany do zbiorów Muzeum w roku 2008 przez Fundację Narodową im. Romana Dmowskiego. Jedną z jego części jest Archiwum Romana Dmowskiego z lat 1915–1919, o którym już pisaliśmy na łamach „Niepodległości i Pamięci”. Obecnie, po podpisaniu w dniu 27 kwietnia 2022 roku porozumienia Muzeum z Instytutem Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego – przystępujemy do opracowania i zdigitalizowania zasobu dotyczącego emigracyjnego SN, który obejmuje lata 1941–1991.

Dokumenty w nim zgromadzone nie dotyczą wyłącznie działalności SN, ale także wielu organizacji emigracyjnych, w tym m.in. kolejnych rządów emigracyjnych, Rady Politycznej, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koła Lwowian, licznych pism emigracyjnych, w których publikowali członkowie SN (m.in. „Biuletyn Polski”), a także dokumenty odnoszące się do Radia Wolna Europa. Najbardziej bogaty jest zbiór korespondencji i dokumentów związanych z Tadeuszem Bieleckim, który aż do śmierci w 1982 roku był prezesem SN. W jego korespondencji pojawiają się takie nazwiska, jak Stanisław Mikołajczyk, Adam Ciołkosz, gen. Kazimierz Sosnkowski, gen. Władysław Anders, Tadeusz Kattelbach, Jan Nowak-Jeziorański.

Bogata jest spuścizna innych działaczy SN, w tym m.in. Wojciecha Wasiutyńskiego, Zygmunta Berezowskiego (ministra spraw wewnętrz-

nych w rządzie Tomasza Arciszewskiego), Jerzego Zdziechowskiego (ministra skarbu w rządzie Wincentego Witosy), Józefa Baranieckiego, Bożysława Kurowskiego, Antoniego Dargasa (red. naczelnego „Myśli Polskiej” od 1958 roku), Wacława Całusa.

Obok korespondencji, dokumentów, biuletynów i wydawnictw prasowych – w archiwum SN znajdują się także liczne memoriały, analizy i artykuły. Nie wszystkie z nich ujrzały światło dzienne. Jednym z nich jest opracowanie autorstwa Jerzego Ptakowskiego (1913–1983) pt. *Historia ruchu narodowego w powojennej literaturze krajowej*. Jest to referat, jaki autor wygłosił 19 marca 1976 roku, jak sam napisał ręcznie na pierwszej stronie maszynopisu: „na otwarciu tegorocznego cyklu wykładów przygotowanych przez Instytut im. Romana Dmowskiego w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku”. Tekst referatu przesłał do redakcji „Myśli Polskiej” w Londynie. Jest to dziewięć kart maszynopisu z dopiskami ręcznymi. Z niewiadomych powodów tekst nie ukazał się drukiem na łamach tego pisma<sup>1</sup>, nie znalazłem także śladu tej publikacji w innych emigracyjnych periodykach. Maszynopis artykułu (kopia) znajduje się również w zbiorach Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce<sup>2</sup>.

Jerzy Ptakowski był jednym z liderów i członkiem władz Stronnictwa Narodowego oraz więźniem politycznym niemieckich obozów koncentracyjnych Auschwitz i Dachau. Po II wojnie światowej, w latach 1945–1947, pełnił funkcję Specjalnego Delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu RP Na Uchodźctwie ds. Problemów Ludności Polskiej w Amerykańskiej Strefie Okupacyjnej w Niemczech. Następnie, w okresie od 1950 do 1961 roku, był członkiem działającej na emigracji Rady Jedności Narodowej, a od 1951 do 1982 roku pracownikiem Działu Analizy Programu i Badania Reakcji Słuchaczy Polskiej Sekcji Radia Wolna Europa (RWE).

Dziełem życia Ptakowskiego była książka pt. *Oświęcim bez cenzury i bez legend*, wydana pierwotnie przez „Myśl Polską” w Londynie w roku 1985, już po śmierci autora. W roku 2020 ukazało się, pod nieco

---

<sup>1</sup> Bibliografia tygodnika „Myśl Polska”, autorstwa Andrzeja Koteckiego, zawiera tylko jedną publikację Jerzego Ptakowskiego poświęconą Michałowi Rozankowskiemu („Myśl Polska” 1974, nr 5/6). Patrz: Andrzej Kotecki, *Bibliografia tygodnika „Myśl Polska” 1941–1992*, Wydawnictwo Myśl Polska, Warszawa 2016, s. 139.

<sup>2</sup> Polski Instytut Naukowy w Ameryce. Fonds No. 11: Jerzy Ptakowski Papers, poz. 37, Article: „Historia ruchu narodowego w powojennej literaturze krajowej” by Jerzy Ptakowski.

zmienionym tytułem, wznowienie tej bezcennej pracy<sup>3</sup>. Jak pisał w recenzji tej książki dr Maciej Motas:

Sam autor, przebywając w obozie od pierwszych miesięcy jego istnienia, począwszy od września 1940 r., aż do czasu jego wielkiej ewakuacji na jesieni 1944 r., należał do grona więźniów z najdłuższym stażem. Formułowane przez niego oceny i odnotowywane spostrzeżenia są przez to w pełni reprezentatywne i miarodajne. Wpływ na podobną optykę miała również perspektywa czterech dekad, które dzieliły autora od opisywanych przeżyć<sup>4</sup>.

Wspomnienia Ptakowskiego, skonfrontowane z literaturą przedmiotu, są jednym z najbardziej znaczących przekazów źródłowych na temat KL Auschwitz, wyróżniają się obiektywizmem i brakiem zacietrzewienia politycznego, oddają hołd wszystkim więźniom: Żydom, komunistom, narodowcom, socjalistom. Znamienne jest wykorzystanie przez autora publikacji krajowych, w tym „Zeszytów Oświęcimskich”.

Przejdźmy do artykułu nadesłanego w 1976 roku do redakcji „Myśli Polskiej”. Jest to bardzo interesujący esej na temat ewolucji w naukach historycznych w PRL na temat Narodowej Demokracji. Pisząc ten tekst, Ptakowski korzystał ze wszystkich publikacji, jakie udało mu się zgromadzić. Musimy pamiętać, że w tamtych czasach emigrant polityczny nie miał łatwego dostępu do krajowych publikacji. Jedyną drogą ich pozyskania było posiadanie znajomych w Polsce, którzy przysyłąli je pocztą lub przywozili w czasie swoich podróży na Zachód, możliwych po 1956 roku.

Nie wiemy, kto zaopatrywał Ptakowskiego w publikacje z Polski, ale jest pewne, że ktoś to robił. Jak wynika z opublikowanych niedawno wspomnień Macieja Giertycha<sup>5</sup>, który przebywał w kraju od 1962 roku – emigracja utrzymywała ożywione kontakty z tymi działaczami narodowymi, którzy mieszkali w Polsce, a było ich wielu. Należały do nich tak znane postaci, jak prof. Bohdan Winiarski (uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku), Jacek Nikisch, Czesław Meissner, Leon Mirecki (nieoficjalny przedstawiciel SN w Polsce), dr Józef Zieliński z Krakowa (pracownik Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego),

---

<sup>3</sup> J. Ptakowski, *Auschwitz bez cenzury i bez legend*, słowo wstępne Jan Engelgard, Wydawnictwo REPLIKA, Poznań 2020, ss. 303 + il.

<sup>4</sup> M. Motas, *Narodowcy w KL Auschwitz*, „Myśl Polska” 2020, nr 43–44.

<sup>5</sup> M. Giertych, *Tajemnice rodzinne rodziny Giertychów. Wspomnienia nestora rodu*, Wydawnictwo Giertych, Kórnik 2021, ss. 245–259.

zajmujący się gromadzeniem materiałów historycznych na temat Narodowej Demokracji.

Jeśli mielibyśmy ocenić wartość merytoryczną artykułu Jerzego Ptakowskiego, to można powiedzieć, że wyróżnia się on erudycją i obiektywizmem ocen. Autor wyraźnie odróżnia okres tzw. stalinowski, kiedy w naukach historycznych panował dogmatycznie pojmowany marksizm, i okres po 1956, kiedy stopniowo następuje obiektywizacja i profesjonalizacja tej dziedziny nauki. Ptakowski zwraca uwagę na pojawienie się, począwszy od lat 60., coraz większej liczby w miarę obiektywnych prac naukowych na temat obozu narodowego. Wiąże to, zresztą słusznie, z narastaniem po 1956 się tzw. narodowego komunizmu. Jednym z jego przejawów, o czym pisze, było ukazanie się książki płk. Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych*, stanowiącej jawne sprzeciwienie się marksistowskiej wizji dziejów Polski, przy zachowaniu obrony dorobku geopolitycznego i ideowego PRL. Ptakowski przyjmuje ten zwrot pozytywnie, zresztą tak jak większa część emigracji, zachowując oczywiście negatywny stosunek do PRL jako państwa podległego ZSRR. Zwraca uwagę jego dosyć pochlebna ocena prac historyków partyjnych, w tym Mariana Orzechowskiego, Romana Wapińskiego i Jerzego Janusza Tereja. Biorąc pod uwagę obecną jednostronność w ocenach PRL, artykuł Ptakowskiego należy ocenić jako wysoce obiektywny i uczciwy.

Tekst Jerzego Ptakowskiego nie wymagał zbyt wielu zabiegów redaktorskich. Został napisany nienaganną polszczyzną, bez błędów i niejasności, w przypisach precyzujemy niektóre nieścisłości w danych bibliograficznych. Jest to pierwsza nasza publikacja, prezentująca niektóre dokumenty znajdujące się w Archiwum Stronnictwa Narodowego. W następnych numerach kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” opublikujemy inne interesujące materiały.

**Jan Engelgard**

**Jerzy Ptakowski**

## **Historia ruchu narodowego w powojennej literaturze krajowej**

„Przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”  
C.K. Norwid

W książce wydanej w roku 1972 w Polsce pod egidą Polskiej Akademii Nauk pt. „Orientacje polskiej myśli historycznej” Andrzej Feliks Grabski pisze<sup>6</sup>:

„Spojrzenie na historię ulega zmianom zależnie od doświadczeń i dążeń każdego pokolenia. W tym kryje się wyjaśnienie przeogromnego wysiłku, jaki wkładają historycy w Kraju, który jest pod naciskiem rzeczywistości i namowami partii, starając się dzieje polskie przemalować na kolor czerwony. Nowy obraz naszych dziejów – w myśl dążeń komunistów – kładzie główny nacisk na odnalezienie prądów rewolucyjnych i polityki dotyczącej podziałów klasowych w naszej przeszłości” (podkr. moje).

Przemalowywanie historii obozu narodowego zaczęło się stosunkowo późno, bo dopiero w jedenaście lat od czasu objęcia przez komunistów władzy w Polsce Ludowej. Pierwsze lata powojenne nie sprzyjały pracom naukowym: na skutek toczącej się wojny domowej głośniejszym przemawiały wówczas rewolwery niż słowa. Po rozwiązaniu Armii Krajowej główny ciężar walki z okupantem spadł na obóz narodowy.

### Tło historyczne

Dwunastotysięczna grupa komunistów, która na zlecenie Moskwy zaczęła w lipcu 1944 r. pełnić obowiązki „rządu polskiego” (jako „ Tymczasowy Komitet Wyzwolenia Narodowego”), objęła władzę w warunkach trudnych i przy wrogich nastrojach ludności.

Kraj był zrujnowany okupacją, wojną i przemarszami milionowych armii. Naród nadal gorzał nienawiścią do Niemców, ale po Powstaniu Warszawskim odżyły wrogie uczucia wobec Sowietów pogłębione zdra-

---

<sup>6</sup> Andrzej Feliks Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, ss. 429.

Referat  
wygłoszony  
w obronieniu  
cyfry w 1976  
przygotowany  
przez  
R. Dwunastotysięc  
w dn. 19 marca 1976  
w Fundacji Kościuszkowej  
w Nowym Jorku.

Jerzy Płakowski

①

HISTORIA RUCHU NARODOWEGO W POWOJENNEJ  
LITERATURZE KRAJOWEJ

"Przeszłość jest to dziś  
tylko cokolwiek dalej."  
C.K. Norwid

W książce wydanej w roku 1972 w Polsce pod egidą Polskiej Akademii Nauk p.t. "Orientacje polskiej myśli historycznej" Andrzej Feliks Grabski pisze:

"Spojrzenie na historię ulega zmianom zależnie od doświadczeń i dążeń każdego pokolenia. W tym kryje się wyjaśnienie przeogromnego wysiłku, jaki wkładają historycy w Kraju, który jest pod naciskiem rzeczywistości i namowami partii, starając się dzieje polskie przemałowac na kolor czerwony. Nowy obraz naszych dziejów - w myśl dążeń komunistów - kładzie główny nacisk na odnalezienie prądów rewolucyjnych i polityki dotyczącej podziałów klasowych w naszej przeszłości." /podkr. moje/

Przemalowywanie historii obozu narodowego zaczęło się stosunkowo późno, bo dopiero w jedynaste lat od czasu objęcia przez komunistów władzy w Polsce Ludowej. Pierwsze lata powojenne nie sprzyjały pracom naukowym: na skutek toczącej się wojny domowej głośnieją przemawiały wówczas rewolwery niż słowa. Po rozwiązaniu Armii Krajowej główny ciężar walki z nowym okupantem spadł na obóz narodowy.

Tło historyczne

Dwunastotysięczna grupa komunistów, która na zlecenie Moskwy zaczęła w lipcu 1944 r. pełnić obowiązki "rządu polskiego" /jako "Tymczasowy Komitet Wyzwolenia Narodowego"/, objęła władzę w warunkach trudnych i przy wrogich nastrojach ludności.

Kraj był zruinowany okupacją, wojną i przemarszami milionowych armii. Naród nadal gorzał nienawiścią do Niemców, ale po Powstaniu Warszawskim odżyły wręcz uczucia wobec Sowietów, pogłęzione zdradzieckim stosunkiem do Armii Krajowej i współdziałaniem w zniszcze-

dzieckim stosunkiem do Armii Krajowej i współdziałaniem w zniszczeniu Stolicy. Komunistyczny aktyw był w tym czasie nie tylko liczebnie słabiutki, ale i na bardzo niskim poziomie intelektualnym. Składał się w ogromnej większości z ludzi, którzy nie ukończyli nawet szkoły podstawowej. Ci działacze komunistyczni, którzy mieli stanowić kręgosłup partii pochodzili z odrębnych i rywalizujących środowisk. Na czołowych stanowiskach uplasowali się komuniści-Żydzi, którym udało się ująć przed prześladowaniem hitlerowskim do Rosji oraz tzw. „Popi” („Pełniący obowiązki Polaków”), czyli obywatele sowieccy pochodzenia polskiego przydzieleni do armii gen. [Zygmunta] Berlinga dawno już zobojętnieli na sprawy swojej Macierzy. Na trzecim miejscu znalazła się garstka „krajowców” z [Władysławem] Gomułą, [Zenonem] Kliszką i [Marianem] Spychalskim na czele, zawdzięczająca sanacyjnym więzieniom, że wyszła z życiem z czystek stalinowskich.

Jakąż alternatywę miała przed sobą ta szczupła garść kandydatów na władców „Polski Ludowej”, jeżeli nie chciała się przyznać, że jest niczym więcej jak tylko agenturą moskiewską? Mieniać się „polskimi patriotami” musiała przystąpić do likwidacji prawdziwych polskich patriotów. W ślad za tym poszły próby zdławienia wiary katolickiej, zniszczenia tradycji narodowych i poszukiwania kolebki Polski Niepodległej u źródeł bolszewickiej Rewolucji Październikowej. Jak ciężko było komunistom zapuścić korzenie nad Wisłą i Wartą świadczy ten fakt, że o zatarcie piętna „agentury Moskwy” i wyprowadzenia rodowodu partii z historii Polski biją się PZPR-owcy po dziś dzień bezskutecznie.

#### Geneza SN. w/g nauk marksistowskich

Do roku 1953 rola ruchu narodowo-demokratycznego była przez komunistów pomijana milczeniem a nazwisko Dmowskiego znajdowało się, jak wiele innych nazwisk historycznych, na indeksie. Wszystkie dokumenty i materiały dotyczące okresu międzywojennego wycofane zostały z bibliotek publicznych, księgarni a nawet zbiorów prywatnych i zamknięte na klucz w niedostępnych dla badacza i pisarza archiwach państwowych. W reżymowych gadzinówkach jeśli ukazała się jakaś wzmianka [o] SN, to towarzyszyły jej wyzwiska w rodzaju: „reakcja” i „bandyci z NSZ-etu”. A nazwiska najdzielniejszych działaczy naszego Stronnictwa zamiast na kartach historii pojawiały się na listach osób skazanych na karę śmierci podczas pokazowych procesów politycznych. Ten stan rzeczy zaczął się zmieniać w miarę zbliżającej się „odwilży” i upadku stalinizmu. Gdy ucichły rewolwery zaczęły pracować

pióra. Genezę „endecji” i jej „powiązań z prawicą PPS” przedstawił po raz pierwszy z pozycji naukowych i na podstawie ciekawego materiału w „Przeglądzie Historycznym”, t. XLIV, 1953, były socjalista Henryk Jabłoński. Autor ten to późniejszy profesor historii Uniwersytetu Warszawskiego, członek Politbiura PZPR i obecny Przewodniczący Rady Państwa, rezydujący w Belwederze. Ukazanie się tej pracy poprzedziła Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich, jaka odbyła się w Otwocku w grudniu 1952 roku. Głównym referentem na tej konferencji był członek KC PZPR Roman Werfel<sup>7</sup>. Myślą przewodnią jego referatu było hasło „O ściślejszą więź teorii z praktyką”. Uczestnicy tej konferencji przyznali m.in., że „początki stronnictwa narodowo-demokratycznego nie znajdowały właściwego naświetlenia w historiografii polskiej, aczkolwiek poświęcała ona tym problemom dużo uwagi” (Kalabiński, str. 19)<sup>8</sup>.

Praca Jabłońskiego, zajmującego się zagadnieniem początków polskiego nacjonalizmu cofa się tak daleko w przeszłość, że analizuje nastroje społeczeństwa, jakie zapanowały w kraju po Powstaniu Styczniowym. Autor stawia tezę, że „w warunkach polskich po 1864 roku strach przed rewolucyjnym ruchem robotniczym zaważył decydująco na genezie zarówno narodowej demokracji, jak i Polskiej Partii Socjalistycznej”. „Burżuazja w obawie przed ruchem rewolucyjnym mas ludowych – pisze on – szuka w ideologii nacjonalistycznej siły dla utrzymania swojej hegemonii w narodzie dla sparaliżowania rewolucyjnych, narodowo-wyzwoleńczych dążeń mas pracujących” (Kalabiński, str. 20). I kończy wnioskiem, że badania nad genezą „endecji” należy poważnie poszerzyć.

Następną pracą napisaną dla podtrzymania tezy Jabłońskiego o klasowym charakterze narodowej demokracji była książka niejakiego Kalabińskiego, wydana w roku 1955 przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe

---

<sup>7</sup> Roman Werfel (1906–2003), działacz komunistyczny od lat 20. XX wieku. Był współautorem aktów oskarżenia w większości głośnych procesów politycznych okresu stalinizmu m.in. podczas tzw. „Procesu krakowskiego” wobec Jana Rzepeckiego, Stanisława Mierzwy, Franciszka Niepokólczyckiego. Od 1952 red. naczelny „Nowych Dróg”, organu KC PZPR. W 1959 opuścił „Nowe Drogi” i został sekretarzem propagandy w Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu, a od 1963 dyrektorem Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich Polskiej Akademii Nauk. W 1968 usunięto go z szeregów PZPR. Pod koniec życia wyjechał do córki do Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 2003.

<sup>8</sup> Autor cytuje artykuł Henryka Jabłońskiego za: S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905–1907*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, ss. 475.



pod wymownym tytułem „Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905–1907”. W dziele tym, liczącym blisko 500 stron druku, autor, wychowanek Leningradzkiej Akademii im. A.A. Żdanowa usiłował udokumentować tezę, że „kierunek narodowy krystalizuje się od r. 1897 w swojej wyraźnie szowinistycznej, czarnosecinnej, kontrrewolucyjnej formie”. Zamieszczona na końcu tej książki bardzo obszerna bibliografia (15 stron druku) wskazuje, że Kalabiński do tak stroniczego wniosku doszedł zbyt pochopnie korzystając z klasyków marksizmu: wymienia on w tej bibliografii 83 prace Lenina, 24 prace Stalina, 6 Marksa i 3 Engelsa...

Choć książka ostrzem ataku wymierzona jest przeciwko narodowej demokracji, wiele jej stronnic poświęcono także krytyce polityki PPS-u. Intencja autora jest w tym wypadku jasna. Usiłuje on do jednego garnka wtłoczyć zarówno narodowców, jak i polskich socjalistów, napiętnować oba ruchy jako wrogów jedynej, jego zdaniem, „postępowej” i „prawdziwie patriotycznej” partii SDKPiL (Socjal Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy). Ograniczę się tu do przytoczenia tylko jednej cytaty, wskazującej wyraźnie na te tendencje [w] dziele Kalabińskiego:

„Historiografia endecka, szerząc nienawiść do rewolucyjnej przeszłości gloryfikowała zdradziecką politykę klas posiadających, pasując w okresie ofensywy faszyzmu bojówkarzy endeckich, mordujących robotników polskich na patriotów sprawy narodowej. Jednocześnie podkreślano dawne koleżeńskie kontakty endecji z PPS z lat dziewięćdziesiąty XIX wieku... Historiografia piłsudczykowska zaś, zapisując na swoje konto wydarzenia rewolucyjne, przedstawiała je i interpretowała w duchu piłsudczyzny i socjalszowinizmu”.

Zapoznawszy się z książką Kalabińskiego dostrzegam w niej raczej obrzydliwy paszkwil napisany przez tępego najmitę komunistycznego aniżeli poważną pracę naukową.

### Nie można przemilczać dorobku ruchu narodowego

Dopiero w latach sześćdziesiątych zarysował się pierwszy poważny przełom w reżymowej polityce wydawniczej, zwłaszcza w dziale historii. Czytelnicy otrzymali kilka, odbiegających od szablonu książek, komunistycznego pisarza, płk. Zbigniewa Załuskiego<sup>9</sup>, związanego z Minister-

---

<sup>9</sup> Zbigniew Załuski (1926–1978). Pochodził z Wołynia, jego rodzina była deportowana w 1940 do Kazachstanu. W 1945 został członkiem Polskiej Partii Robotniczej, z którą przystąpił w 1948 do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 1946–1948 był słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Po ukończeniu

stwem Obrony Narodowej, w których potępił on wyszydzanie polskiego bohaterstwa przez pisarków reżymowych. Z każdym rokiem rosła też liczba prac poświęconych dziejom okupacji, przebiegowi działań II wojny światowej i polskim stronnictwom historycznym, m.in. Stronnictwu Narodowo-Demokratycznemu, którego ponad 60-letniej działalności w kraju i zagranicą nie można już było przemilczać. Wyselekcjonowany starannie przez partię rządzącą zespół młodych naukowców zaczął systematycznie rozpracowywać pilnie do niedawna strzeżone akta historii najnowszej, bo w tym kierunku rosły coraz głębiej zainteresowania młodzieży uniwersyteckiej.

Nie były to już zwykłe wymyślanki, lecz prace o charakterze bliższym prawdy obiektywnej. Wśród ciekawszych tego typu opracowań na przypomnienie zasługują: Mariana Orzechowskiego – „Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku do 1918 r.” (Wrocław 1965)<sup>10</sup>, J[erzego] Marczewskiego – „Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914” (Warszawa 1967)<sup>11</sup>, jak również wydrukowana w Zeszytach Naukowo-Wojskowych<sup>12</sup> praca Mariana Leczyka pt. „O Komitecie Narodowym i Armii Polskiej we Francji” oraz artykuł R[omana] Wapińskiego „Ewolucja endecji 1919–1939” ogłoszony w „Kwartalniku Historycznym” nr 4, r. 1966. i książka tegoż autora – „Endecja na Pomorzu” (Gdańsk 1966)<sup>13</sup>.

Wszystkie wyżej wymienione prace, mimo że pisane z pozycji komunistycznej przyznają, że SN był stronnictwem w Polsce przedwojennej najpoważniejszym i jedynym, które w sprawie polityki niemieckiej wobec Polski wykazywało specjalną czujność. Wapiński dodaje nadto, że „Rada Naczelna SN zebrana na obrady 23 czerwca 1939 r. reprezentowała pogląd, iż w wypadku wojny z Niemcami granice Polski na zachodzie i północy muszą ulec rozszerzeniu”. Stwierdza też, że SN „okazywał duże zaniepokojenie wobec zamierzeń niemieckich wobec

---

szkoły pracował w Oddziale II Propagandy i Agitacji Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. W styczniu 1952 przeszedł do pracy w redakcji miesięcznika „Wojsko Ludowe”, gdzie pracował do końca życia. Po 1960 uchodził za ideologa tzw. frakcji partyzantów.

<sup>10</sup> M. Orzechowski, *Narodowa demokracja na Górnym Śląsku (do 1918 roku)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965, ss. 301.

<sup>11</sup> J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim, 1900–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, ss. 420.

<sup>12</sup> Chodzi o „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, seria historyczna.

<sup>13</sup> R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1966, ss. 163.

Czechosłowacji”, dodając przy tym, że „rzekomych różnic stanowisk w łonie kierownictwa SN w sprawie czeskiej, o których wspomina Gier-tych nie udało się stwierdzić”.

Wśród kłamstw powtarzanych stale jeszcze w imię celów partii komu-nistycznej, reżymowi historycy podtrzymują twierdzenie, że Stronnictwo Narodowe reprezentowało interesy klas posiadających, atakują politykę SN wobec mniejszości i insynuują działaczom SN rzekome zachwyty nad faszystowskim ustrojem we Włoszech i hitlerowskim w Niemczech.

### Dwie książki Tereja

Na pierwszoplanowego dziś urzędowego znawcę dziejów Narodowej Demokracji wywindował się nieoczekiwanie Jerzy Janusz Terej, pisarz i historyk związany blisko z komunistami w latach powojennych. Jest on autorem dwóch ogłoszonych w roku 1971 prac naukowych poświęconych temu stronictwu. Wcześniejsza i obszerniejsza z tych dwóch prac, liczy stron 458 i nosi tytuł „Rzeczywistość i polityka”<sup>14</sup>. Tematem tej książki są głównie dzieje okupacyjnego Stronnictwa Narodowego, do lipca 1944, ale, aby te dzieje wyjaśnić, musiał się autor cofnąć, jak sam to przyzna-je, aż do roku 1928 i chwili powstania SN-u. Wybór tematu, i ograniczanie go w czasie, wyjaśnia autor w następujących słowach: „Lipiec 1944 stanowi datę rozgraniczającą w sposób wyraźny okupacyjną problematykę Stronnictwa Narodowego od późniejszych dziejów ugrupowania walczącego w podziemiu przeciwko władzy ludowej w Polsce... W r. 1944 schodził z areny dziejów Polski wielki ruch polityczny, przez blisko lat 60 walczący o „rząd dusz” – ambicją autora było więc ukazanie niektórych przynajmniej przyczyn, które spowodowały ten fakt”.

Druga praca – „Idee, mity, realia”<sup>15</sup>, wydana w znacznie, bo prawie czterokrotnie, wyższym nakładzie, jest przeznaczona już dla użytku popu-larnego. Jest skrótem a zarazem poszerzeniem tematyki pierwszej pra-cy autora, bo nie ogranicza się do dziejów Stronnictwa Narodowego, a nakreśla szkicowo dzieje, występującej pod zmiennymi formami Na-rodowej Demokracji.

Będąc jednym z tych, którzy brali czynny udział w wielu wydarze-niach, które są tematem terejowskiej książki „Rzeczywistość i polityka”

---

<sup>14</sup> J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, ss. 455. Drugie wydanie 1979.

<sup>15</sup> Idem, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów narodowej demokracji* (t. 189. serii wy-dawniczej Omega), „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1971, ss. 245.

muszę przyznać temu autorowi, że dokonał dużego wysiłku aby fakty z życia SN, a zwłaszcza trwającą prze długie lata walkę między Ruchem Młodych a „starymi” właściwie przedstawić. Jeśli mimo to do pracy tej wkradło się wiele błędów, pominięć i fałszywych interpretacji, kładę to na karb głównie dwóch przyczyn: 1/ Terejowi nie łatwo przychodziło otrzymać dobrowolnie informacje od autentycznych działaczy SN i często korzystał on z informacji zawartych a wymuszonych na narodowcach przez Bezpiekę podczas procesów politycznych 2/ Terej przy formułowaniu niektórych swoich opinii, jak np. w sprawie sporu Bielecki – Kowalski<sup>16</sup> uległ wyraźnie interpretacjom członka przedwojennego Zarządu SN Jana Matłachowskiego<sup>17</sup>, przebywającego w Kraju, a nie miał możliwości skomunikowania się z głównymi znawcami tych dziejów, przebywającymi na emigracji.

### Portret polityczny Dmowskiego

Najważniejszym wydarzeniem wydawniczym lat siedemdziesiątych w Polsce było ogłoszenie książki Andrzeja Micewskiego „Roman Dmowski”<sup>18</sup>. Praca ta oddana była do druku już w r. 1971, na skutek przejściowej konfiskaty i konieczności wprowadzenia wymaganych przez cenzurę poprawek, dotarła do rąk czytelników krajowych z całorocznym opóźnieniem. Jest to pierwsza w Polsce powojennej książka poświęcona najwybitniejszemu Mężowi Stanu Polski Niepodległej. Fakt, że władze komunistyczne pozwoliły ostatecznie autorowi na wydanie tej książki świadczy o zmianie polityki wydawniczej w sensie rozluźnienia cenzury i jest równocześnie dowodem rosnącego w młodym pokoleniu Polaków zainteresowania dziejami Polski międzywojennej i jej czołowymi osobistościami.

Micewski jest pisarzem katolickim związanym z grupą „Więź”, współpracującą z krakowskim „Znakiem”. W środowisku tym w odróżnieniu od innych środowisk katolickich przeważają wpływy działaczy

---

<sup>16</sup> Chodzi o spór między Tadeuszem Bieleckim (1901–1982) a Kazimierzem Kowalskim (1902–1942), od 1937 Prezesem Zarządu Głównego SN, który miał dotyczyć m.in. kierunku polityki zagranicznej. Kowalski, popierany przez Jędrzeja Giertycha (1903–1992), opowiadał się przeciwko współpracy z sanacją i za jednoznacznie antyniemiecką linią polityczną.

<sup>17</sup> Jan Matłachowski (1906–1989), działacz Młodzieży Wszepolskiej we Lwowie i SN (był członkiem Zarządu Głównego w 1939). Do 1961 na emigracji, następnie powrócił do Polski. Autor książki *Kulisy genezy powstania warszawskiego*. Jeden z założycieli SN tzw. senioralnego w 1989 r.

<sup>18</sup> A. Micewski, *Roman Dmowski*, Wydawnictwo „Verum”, Warszawa 1971, ss. 423.

przedwojennego „Odrodzenia”, organizacji odnoszącej się krytycznie do działalności politycznej Stronnictwa Narodowego. Dał się poznać szerszym kołom czytelników po napisaniu i wydaniu w r. 1965 pierwszej książki – „Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej”<sup>19</sup>, w której pierwszy od razu rozdział poświęcił Dmowskiemu, do którego, jak słusznie zauważył jeden z krytyków, odnosi się krytycznie, ale jest jego osobą zafascynowany. Uprawiając pisarstwo historyczne jest publicystą politycznym i jak sam to stwierdza, nie pretenduje do traktowania swoich ocen jako bezbłędnych i opartych na pełnej znajomości dokumentacji.

Odwrotnie spodziewa się weryfikacji swoich tez przez bardziej źródłowe i szczegółowe badania historyków naukowców. Na całość tej książki złożyło się dziesięć rozdziałów. Najlepiej napisany jest moim zdaniem rozdział VII – „Polityka wojenna i konferencja pokojowa 1914–1919”, najmniej zrozumienia Dmowskiego wykazał autor w rozdziale IX zatytułowanym „Powieściopisarz – czyli spiskowa rola historii”. „Co uderza w wywodach Micewskiego, to pewnego rodzaju trudność – jak słusznie podkreślił jeden z recenzentów tej książki Paweł Piątkowski, na łamach „Myśli Polskiej” (1–15 marca 1974) – czy może świadoma niechęć, by wyrazić niedwuznacznie swą opinię o Romanie Dmowskim. Uwagi Micewskiego oscylują między krytyką bardzo skrajną a stawianiem opisywanej postaci na wysokim cokole. Dmowski jest w mniemaniu Micewskiego skrajnym reakcjonistą, wrogiem przewrotów, wyznawcą niesprawiedliwości klasowych, a równocześnie mężem stanu, którego dalekowzroczna polityka i wyczucie rzeczywistości umożliwiło wykorzystanie sytuacji sprzyjającej odzyskaniu niepodległości Polski”.

### Reakcja prasy krajowej

Reakcja prasy krajowej na książkę Micewskiego o Dmowskim była niesłychanie żywa. W wielu czołowych czasopismach ukazały recenzje następujących publicystów i dziennikarzy: Jerzego Tereja i Adama Szczypiorskiego w „Polityce”, Jana Górskiego w „Życiu Warszawy”, Andrzeja Feliksa Grabskiego w „Odgłosach”, Kazimierza Koźniewskiego w „Literaturze”, Bożeny Krzywobłockiej w „Argumentach” itd. Ponadto „Tygodnik Powszechny” ogłosił fragmenty z omawianego dzieła i dodatkowe rozważania Micewskiego zawarte w artykule „Romantyzm

---

<sup>19</sup> Idem, *Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo „Znak”, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1966, ss. 402.

czy realizm”. Spośród tych recenzji, jakie mi się udało zgromadzić przytaczam kilka przykładów:

U Górskiego przeważa podziw ponad krytyką. Ustala on hierarchię przywódców Polski Niepodległej i na pierwszym miejscu widzi Dmowskiego:

„W ciągu 50 lat między rokiem 1890 a 1939 Roman Dmowski – pisze on – był uczestnikiem polskiego życia politycznego; stosunkowo prędko stał się tego życia postacią pierwszoplanową... Polska tych lat miała kilku przywódców o nieprzeciętnej osobowości, by wspomnieć tu tylko ludzi takich, i tak nie tylko politycznie różnych jak Witos, Daszyński czy Korfanty. Trudno jednak wątpić, że w opinii społecznej za najwybitniejszych uchodzili wtedy Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Dlatego dobrze się stało, że Andrzej Micewski, autor kilku znaczących książek dla naszej historii najnowszej, wziął tę postać na warsztat... („Życie Warszawy”, 12–13 XI 1972).

Grabski stwierdza, że błędem było przemilczanie w historii roli ruchu narodowego i jego przywódcy:

„...milczenie o sprawach ruchu narodowo-demokratycznego, a zwłaszcza jego ideologii, jakie przez długie lata było udziałem naszego piśmiennictwa, nie przyczyniło się do pełnego przewyciężenia tej ostatniej w społecznej świadomości... Potrzeba książki o tym wybitnym przywódcy, ideologu obozu narodowo-demokratycznego jest niewątpliwa. Zwłaszcza takiej, która nie byłaby ani bezkrytyczną biografią, ani paszkwilem. Przy obecnym stanie badań nie sposób wymagać, by mogła to być od razu w pełni wyczerpująca monografia i niechybnie przyjęcie konwencji publicystyki historycznej jest w tym wypadku wyjściem bodaj najlepszym...” („Odgłosy”, 5 XI 1972).

Znany oportunistą a równocześnie sympatyk Piłsudskiego, Koźniewski, zarzuca Micewskiemu, że wybiela postać Dmowskiego:

„Andrzej Micewski jest uczciwym pisarzem politycznym. On nie przemilcza i nie zniekształca roli Dmowskiego. Nie neguje winy Dmowskiego w faszystowskiej metamorfozie endecji, a więc faszyzowaniu całego kraju. Pisze o tym dużo i często. Ale stawianie pewnych kropek nad „i” – jakby wybiela nieco cień, który pada na pana Romana. Bowiem „pan Roman” wydaje mi się być dla Micewskiego wielkim problemem osobistym. Świetnie w tym względzie rozumiem Micewskiego. Dla Micewskiego Dmowski jest tak samo jakoś go fascynującym problemem, jak dla mnie takim problemem zawsze był Józef Piłsudski. To jest postać, którą w sobie samym musi przewyciężać autor monografii. Ro-

zumowo musi przewyciężyć dawną uczuciową fascynację...” („Literatura”, 14 IX 1972).

### W oczach pisarzy emigracyjnych

Za pośrednictwem Radia Wolna Europa opinię swą [o] książce Micewskiego przekazali do Kraju Wojciech Wasiułyński<sup>20</sup> i Adam Ciołkosz<sup>21</sup>. Dwugłos ten drukowany był na łamach czasopisma „Na Antenie”, wydawanego w Monachium (grudzień 1972). Ciołkosz w recenzji swej polemizuje z niektórymi tezami nie tyle Micewskiego co Dmowskiego. O książce Micewskiego pisze:

„Micewski dał nam pierwszą próbę takiej pracy. Wymagałaby wiele jeszcze retuszu i uzupełnień...”. Wasiułyński stwierdza: „...wydanie książki Andrzeja Micewskiego o Romanie Dmowskim jest swego rodzaju wydarzeniem... Micewski jest zbyt uczciwy, by przeinaczać lub ukrywać fakty. Posługuje się więc interpretacją, czasami po prostu [opartą] na dogmacie komunistycznym... Inteligentny czytelnik, jak sądzę, potrafi odsiać plewy marksistowskiej interpretacji od ziarna przytoczonych faktów. A nawet, jeśli otrzyma obraz Dmowskiego wykrzywiony, to chociaż się czegoś dowie”.

### Uwagi końcowe

Jak należy rozumieć obecny zwrot na polu badań historycznych? Komuniści, przystępując raz jeszcze do „rewizji” historycznych przyznali się pośrednio do poważnej porażki. Fałszywe metody stosowane w ciągu pierwszego dwudziestolecia ich rządów, tj. przemilczanie wydarzeń lub jaskrawo kłamliwa ich interpretacja, obelgi miotane na polskich patriotów – przyczyniły się nie tylko do obniżenia poziomu wiedzy, lecz pozbawiły nadto komunistów jakiegokolwiek wpływu na młodsze poko-

---

<sup>20</sup> Wojciech Wasiułyński (1910–1994), przed wojną działacz RNR – Falanga, od 1939 w SN. Od 1947 był członkiem Centralnego Wydziału Wykonawczego SN. Był także prezesem Związku Dziennikarzy Polskich i sekretarzem Akcji Katolickiej. W 1954 otrzymał nagrodę literacką Stowarzyszenia Katolickiego „Veritas”. W 1958 objął funkcję zastępcy kierownika nowojorskiej sekcji Radia Wolna Europa. Autor książki *Źródła niepodległości*, wyd. 1, Instytut Romana Dmowskiego, Londyn 1977, ss. 178.

<sup>21</sup> Adam Ciołkosz (1901–1978), działacz PPS, poseł na Sejm II RP, po wojnie na emigracji. Od 1948 do 1955 członek Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS. Od 1957 do 1960 przewodniczący Rady Centralnej PPS. Za działalność publicystyczną otrzymał nagrody: „Kultury” (Paryż 1967), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (Londyn 1972), Fundacji im. A. Jurzykowskiego (Nowy Jork 1973), Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (Londyn 1978).

lenie. Żywe są nadal i dominujące w kraju tradycje narodowe. Postawa społeczeństwa zmusiła Gomułkę a następnie i Gierka do przyjęcia barwy narodowej. Ale nie są to jeszcze zmiany dostatecznie głębokie, ale raczej tylko powierzchowne. Jak dotychczas taryfa ulgowa stosowana jest wobec przeszłości. Stosunek partii do terażniejszości układa się nadal zgodnie z dyrektywami Moskwy.

Na zakończenie tego wieczoru, wykorzystując wiadomości jakie zdobyłem, przygotowując się do dzisiejszego referatu, pragnę się ze słuchaczami podzielić dwoma ciekawostkami, ilustrującymi pięknie współpracę między odmiennymi ideologicznie ośrodkami w okresie walki z trzema zaborcami.

Socjalistyczny „Przedświt” londyński drukowany był czcionkami ofiarowanymi przez endecki „Zet”. Odezwy Ligi Narodowej drukował socjalistyczny „Robotnik”. Jeden z czołowych działaczy prawicy PPS i znany „piłsudczyk” Michał Sokolnicki<sup>22</sup> pisze we wspomnieniach o programie endecji: „Program ten był dla mnie w swoim czasie niejako uzupełnieniem koniecznym, współczynnikiem równoległym programu narodowego w socjalizmie polskim. Na równi z artykułami „Robotnika” i „Przedświtu” przejmowały mnie w 1895 i 1896 r. artykuły „Przeglądu Wszechpolskiego”, zasadnicze wypowiedzenia, wychodzące spod pióra Popławskiego i Dmowskiego. Ta równoległość wpływów, to uzupełniające się zgodnie z formułą J.K. Potockiego<sup>23</sup> współzawodnictwo i współdziałanie haseł politycznych, narodowych i socjalnych było znamienym dla wysiłków tej epoki” (M. Sokolnicki – „Czternaście lat”, Warszawa 1936, str. 229).

Obyśmy, prowadząc dziś walkę zażartą o Niepodległość Polski potrafili, niezależnie od różnic ideologicznych, jakie między nami istnieją umieli równie kulturalnie współpracować w tych wszystkich akcjach, zmierzających [do] osłabienia i powalenia komunizmu.

---

<sup>22</sup> Michał Sokolnicki (1880–1967), polityk i dyplomata oraz historyk, doktor filozofii. Członek PPS, piłsudczyk. W 1919 był zastępcą sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu z ramienia Naczelnika Państwa. W czasie II wojny światowej ambasador RP w Turcji. Od 1947 r. był członkiem-korespondentem Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (od 1957 członek honorowy), a od 1958 r. także członkiem honorowym Instytutu Piłsudskiego w Londynie.

<sup>23</sup> Józef Karol Potocki (1854–1898), ps. Marian Bohusz. Poeta, tłumacz, wydawca i publicysta. Był jednym ze współzałożycieli pisma „Głos”, w którym zaczął pisać od 1890 r. Roman Dmowski. Pismo skupiało publicystów, którzy później zasilili PPS i Narodową Demokrację.